

OŚWIADCZENIE
WÓJTA GMINY SUCHY DĄB

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Radni, Sołtysi, Mieszkańcy Gminy Suchy Dąb.

W związku z rozprzestrzenianiem zniekształconych informacji dotyczących realizacji moich obowiązków jako wójta gminy, uważam za konieczne złożyć niniejsze oświadczenie.

Na początku chcę jednoznacznie wyjaśnić kilka podstawowych kwestii:

1. Czy zostałam ukarana za naruszenie dyscypliny finansów publicznych? – TAK
2. Czy odniosłam jakiegokolwiek korzyści z działań, za które mnie ukarano? - NIE
3. Kto musi zapłacić karę? – JA Z WŁASNEJ KIESZENI
4. Czy gmina poniosła jakiegokolwiek negatywne konsekwencje moich działań, za które zostałam ukarana? – NIE
5. Czy gmina odniosła korzyści z moich działań, za które zostałam ukarana? – TAK.

Przechodząc do szczegółów omówię po krótku decyzje, które podjęłam w interesie gminy, a za które zostałam ukarana.

1. Po pierwsze ukarano mnie za to, że opłacałam składki na ZUS pracowników urzędu gminy pieniędzmi z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Zrobiłam to, bo nie miałam wówczas innego wyjścia. Nie wyobrażałam sobie nie zapłacić składek do ZUS w terminie, a konto Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych zostało później uzupełnione o środki wydatkowane na ZUS. Dokonując zapłaty miałam świadomość, że te środki uzupełnię. W dacie zapłaty na kontach gminy nie było innych środków, które mogłabym przeznaczyć na ZUS. To była trudna, ale konieczna decyzja i musiałam ją podjąć.
2. Po drugie ukarano mnie za to, że podpisałam umowę na rozbudowę środowiskowego domu samopomocy w Krzywym Kole przed przyznaniem pełnej dotacji na ten cel. Podpisałam tę umowę dlatego, że to właśnie przedłożenie tej umowy było warunkiem przyznania dotacji. Dzięki tej decyzji pozyskałam dla gminy dodatkowe 142.249,14zł dotacji. Wyłącznie z powodu niezachowania wymogów formalnych zostałam za tę decyzję ukarana. Mimo to uważam, że i ta decyzja była niezbędna dla dobra osób korzystających z domu pomocy.

3. Ukarano mnie też za zawarcie w styczniu 2015 r. i 2016 r. ze spółką Magellan SA dwóch umów tzw. sprzedaży zwrotnej nieruchomości. Jednocześnie nikt nie kwestionuje, że środki pozyskane z tych umów były absolutnie niezbędne dla uchronienia gminy przed uruchomieniem programu naprawczego, który zablokowałby możliwość realizacji jakichkolwiek inwestycji w gminie. Nikt nie kwestionuje i tego, że podobne umowy były zawierane przez samorządy w całej Polsce w celu pozyskania środków niezbędnych do ich funkcjonowania. Choć i za to zostałam ukarana, to cały czas uważam, że nie było wówczas innej możliwości uchronienia gminy przed programem naprawczym i związanym z nim całkowitym zatrzymaniem rozwoju.
4. Wreszcie ukarano mnie i za to, że w grudniu 2016 roku zaciągnęłam kredyt, który był niezbędny do terminowej spłaty wcześniejszych zobowiązań i uchronienia gminy przed dodatkowymi kosztami postępowań sądowych i egzekucyjnych. Kredyt został spłacony w październiku 2017 r.

Podjęłam trudne decyzje, można by nawet powiedzieć, że nieraz byłam zmuszona wybrać mniejsze zło. Jednak wszystko co robiłam, robiłam w interesie gminy i jej mieszkańców. Gmina nie poniosła żadnych negatywnych skutków moich działań, a wręcz uważam, że moje decyzje uratowały gminę. Ostatecznie tylko ja zostałam ukarana za moje działania i tylko z mojej kieszeni pójdą środki na zapłatę kary. Zanim to jednak nastąpi skorzystam z przysługującego mi prawa zaskarżenia wymierzonej kary do sądu bo na dziś ta sprawa nie jest zakończona.

Odnosząc się na koniec do kwestii uchwały w sprawie zmiany mojego wynagrodzenia to ja nie składałam wniosku o podjęcie tej uchwały. Konieczność podjęcia tej uchwały wynika z wejścia w życie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 2018 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych (Dz.U. 2018 r., poz. 936). Służby Wojewody Pomorskiego interweniowały już telefonicznie wobec niepodjęcia do chwili obecnej tej uchwały.

Niezależnie od tego chcę jasno powiedzieć, że sprawowanie funkcji wójta gminy to nie jest łatwy kawałek chleba. Łatwo jest krytykować i żądać, trudniej docenić. To praca 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu. Praca, którą wykonuje się kosztem swojego zdrowia i czasu dla rodziny oraz wypoczynku. Na chwilę obecną mam 74 dni niewykorzystanego urlopu. Uważam, że moje wynagrodzenie nie jest dawane za darmo, a na każdą złotówkę ciężko zapracowałam.

